

Przetargi blokują firmom dostęp do PPP

Utworzono: czwartek, 29, lipiec 2010 08:36 DZIENNIK GAZETA PRAWNA



Drogi, stadiony, parkingi, oczyszczalnie ścieków – wszystko to na Zachodzie powstaje za pieniądze prywatnych firm, które czerpią potem zyski z eksploatacji obiektów. Pobierają opłaty za parkowanie, zarabiają na biletach lub otrzymują opłaty od gmin. W Polsce partnerstwo publiczno-prywatne raczkuje. Samorządy sięgają po nie coraz częściej. Powód jest oczywisty: pustki w gminnej kasie. Niestety rygorystyczne przepisy zniechęcają teraz firmy do inwestycji publiczno-prywatnych.

Aby spełnić wymagania stawiane koncesjonariuszom, firmy mogą powoływać się na zasoby i doświadczenie innych podmiotów, o ile te będą mieć udział w wykonaniu koncesji, np. jako podwykonawcy. Mogą więc powoływać się na to, że inny przedsiębiorca udostępni im swoich pracowników lub sprzęt. Jednak już po uzyskaniu koncesji okazuje się, że przedsiębiorca ma obowiązek stosować niektóre przepisy prawa zamówień publicznych. Musi więc zorganizować przetarg na wybór podwykonawcy, jeżeli nie powierza robót spółce zależnej lub dominującej.

Dlaczego zdaniem ekspertów przepisy są irracjonalne i kompletnie nielogiczne? Co stanowi poważną barierę dla wykonania projektów PPP? Przyjęcie jakiej wykładni przepisów byłoby korzystne dla przedsiębiorców?

Więcej: Ewa Grączewska-Ivanova, Dziennik Gazeta Prawna 29.07.2010 (146) – str.B7